

Kwiecień 2023

SOB E... Qrier



|                      |    |
|----------------------|----|
| Maturzystom...       | 2  |
| O naszych klasach 34 | 3  |
| Wywiad z finalistką  | 28 |
| Kącik wspomnień      | 37 |
| Poetka Sobieskiego   | 39 |
| Klasa 1a             | 44 |
| Obóz narciarski      | 46 |
| osobowości           | 55 |
| Okiem ucznia         | 58 |

**Maturzystom,**

[najlepsze życzenia dla siebie teraz i na studia  
– umieśćcie w myślach właśnie tutaj]

A my życzymy Wam dokładnie tego samego ;)   
I więcej!

Ktoś mądry powiedział – *carpe diem*. Zatem, niech dni i dobre chwile nie zwiewają przed Wami, jak pierwszy lepszy motyl. Przyjaźnie zawarte w murach Sobieskiego niech nie ulecą, a wiedza przydatna nigdy już nie wypłynie żadnym uchem.

A kiedy ogarnie Was już nostalgia, zróbcie sobie tę przyjemność i wspomnijcie stąd tylko najszcześniejsze chwile.

Na koniec życzymy połamania piór na egzaminie. No i najważniejsze – skrzydeł!

Dojdźcie, drodzy Maturzyści – *per aspera ad astra*.

*Redakcja SobIIeQriera*

*Ach, śpieszmy się kochać Maturzystów –  
tak szybko odchodzą...*

## KLASA 4A



Podzięki składamy uniosłe,  
z okazji wspólnej edukacji zakończenia.  
Widząc się już ostatnią wiosnę,  
pragniemy wyrazić gest uwielbienia.  
Klasowe rozwiązywać sprawy,  
dla Pani Małgosi nic trudnego.  
Z każdym problemem byłeś wysłuchany,  
nawet, gdy wymagało niemożliwego.  
„Kordian”, „Lalka”, czy „Wesele”,  
omówić klasy problem znalazł się czas.

Dziękujemy za życzliwość i energii wiele,  
Maturalnej wiedzy mamy dziś po pas.  
Cztery lata minęły niczym dzień,  
chwile w 27 nie znikną z pamięci.  
Zostawiamy za sobą tylko w ławce cień,  
do zobaczenia, już jako studenci!

**Klaudia Biały** – Ikona stylu i mody, zawsze kolorowe włosy

**Klaudia Chmielecka** – pomocna i serdeczna, bardzo dobra z matmy, żadna nierówność jej nie pokona

**Wiktor Chybczyński** – przyszły żołnierz, dużo czasu spędza nad matematyką i fizyką, zawsze uśmiechnięty

**Patryk Ciemnoczołowski** – spokojny, polski czasem mu dokuczy, ale matma mu służy

**Hubert Czapran** – wielki marzyciel i myśliciel, dzień bez sportu–dzień stracony!

**Krzysztof Czarnecki** – Gadatliwy, lubi powkurzać nauczycieli, na historii często temat polityki wnosi, w wyniku czego z lekcji nic nie wynosi

**Wiktoria Gawryszewska** – Najbliżej szkoły mieszka, a światła to jej wymówka na te spóźnienia, mimo iż ma na 10

**Matylda Gienza** – w duszy jej gra muzyka, na pianinie wygra ci najszybsze pragnienia

**Natalia Gizot** – Pełna spokoju i opanowania, zawsze chętna do pomocy.

**Zuzia Głowacka** – pomocna i koleżeńska, wosem się interesuje, może kiedyś w rządzie ludzi doedukuje

**Tymon Jaranowski** – koneser jedzenia, historii i polityki.

**Jagoda Kilkowska** – Wszędzie jej pełno, załatwi każdą sprawę. Lepiej przestrzegaj prawa, aby za kilka lat Cię nie spisała.

**Marta Koprowska** – Urodzony biol–chem, skrupulatna, wrażliwa i pomocna.

**Maja Kordylas** – Rude włosy ma i o klasę zawsze dba, zadanie z angola podsunie, chemią i motocyklami się interesuje

**Julia Krzysztyniak** – Pasjonatka muzyki kościelnej, Twoich emocji i pisania rozprawek

**Aleksandra Łukawska** – Pasjonatka biologii i chemii. Często niewyspana przez naukę. Uczelnie już na nią czekają. Cicha i spokojna, ale wśród swoich wulkan energii. Przyszła pani lekarz.

**Franek Michalski** – Ścisły to umysł, lecz świetnie odnajduje się także w językach – angielski ma w małym palcu.

**Ewa Modliborska** – najmniejsza, ale najstarsza, ikona stylu, prawdziwa instagramerka. Przyszła prawniczka, wielbicielka kawy i frytek z maka. Najbardziej na świecie kocha swoje koty

**Jan Pacyna** – „najnowszy” uczeń, biol–chem z niego świetny, ale z urodzenia siatkarz jakich mało

**Bartek Pawlikowski** – fan szerokich spodni, często nie wie co było zadane, duży glow up, w zimie zobaczysz go na lodowisku a w lato na rowerze

**Jakub Pogorzelski** – cichy, lecz bardzo pewny siebie, jeden z najmłodszych, jednak swoimi tekstami zagnie niejednego. Umie wynegocjować wszystko, co tylko zechce.

**Mateusz Ratkowski** – największy w klasie matematyk, chętnie opowie Ci o wzorach, których i tak nie zrozumiesz, czy o filozofii, historii czy polityce. Bezpośredni ale przyjacielski

**Zuzanna Rembecka** – sympatyczna i wiecznie uśmiechnięta, zawsze chętna do pomocy, niska, na imprezach entuzjazmem tryska

**Martyna Rydzińska** – przyszła pani chemik, na wf zobaczysz ją przy piłce do siatkówki, nie odmówi Ci pomocy, nawet gdy spała tylko 4 godziny w nocy

**Ina Sangho** – w wolnych chwilach od liczenia matmy zobaczysz ją w stadninie koni, wiecznie radosna i uśmiechnięta

**Marta Suchodolska** – wesółka i promienna, swoim uśmiechem i pozytywną energią każdego zarazi, wierszy kilka swoich przedstawi

**Paula Sukalska** – sztukę ma w małym palcu, każdy obraz przywoła ci z pamięci

**Milena Swęder** – spokojna i miła, biologię zdaje i wynik wysoki na ekranie zastanie

**Igor Śnieć** – najmniejszy a zarazem największy w klasie, częściej go spotkasz na siłowni niż w szkole. Dusza towarzystwa, maskotka klasowa. Nasz niezastąpiony lektor na polskim

**Hovik Ter-Vardanyan** – gym rat, dużo ćwiczy jednak nie tylko do matury. Śmieszek klasowy, na przerwie zobaczysz go z dużą ilością białka lub bułką z piekarni.

**Filip Wantoch-Rekowski** – na mieście będzie albo desce lub obok paczkomatu. Największy fan nowych trendów i mody vintage.

**Wiktor Wiśniewski** – często chodzi z książką lub z arkuszami z biologii, przyszły student medycyny. Miły, pomocny, zawsze pomoże w rozwiązaniu zadania z biolki lub chemii

**Arek Zabołewicz** – obowiązkowo na lekcjach herbata w termosie, postawił na matmaksę, więc maturę powinien zdać na maksę

**Magda Zaborowska** – klasowa dusza artystyczna, zobaczysz ją na wielkich światowych scenach

## **Drodzy młodzi Przyjaciele!**

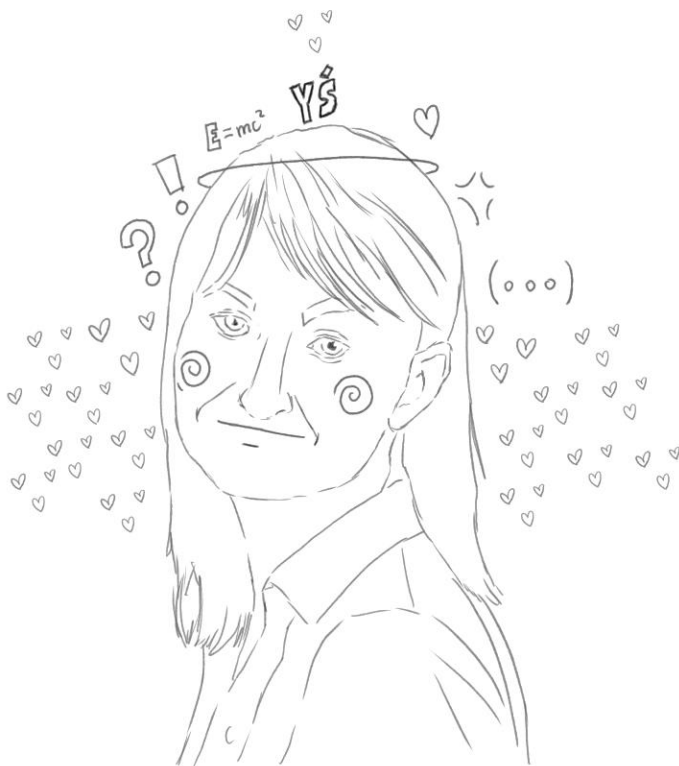
Właśnie zamykacie drzwi kolejnego etapu swojego życia i jednocześnie otwieracie następne, by wyruszyć w dalszą podróż. Do tej eskapady przygotowywaliście się tyle lat, a do plecaków wiedzy, umiejętności i doświadczenia każdy z Was zapakował tyle, ile zdołał, chciał czy uznał za konieczne.

Staliście się częścią historii szkoły i tak ważnym epizodem w moim życiu. Ileż od Was mogłam się dowiedzieć o: sztuce i muzyce, prowadzeniu kroniki, sensowności chodzenia na siłownię i robienia masy, śpiewaniu "Barki" na studniówce, gdy zabrakło prądu, o drużynie piłki nożnej i jej kapitanie lub jak być szczęśliwym online...

Życzę Wam powodzenia w każdej dziedzinie i na każdej drodze, jaką zdecydujecie się pójść. Kroczcie odważnie, ale i rozważnie! Jestem z Was dumna!

*M. Kwiatkowska*

## KLASA 4B



Pani Tatiana Berdys nasza wychowawczyni, dla której już zawsze będziemy dzieciaczkami. Choć często Ją denerwujemy, to i tak nas uwielbia.

Dziękujemy za te 4 lata i troskę, którą przez cały czas nas otaczała. Dzięki Pani przetrwanie szkoły było trochę łatwiejsze.

1. **Kalina Babiarz** – hola hola espanola, una chica guapa.
2. **Ola Bochra** – na zawodach z kombinowania byłaby na najwyższym podium.
3. **Zuzia Bollin** – top #1 Elżbieta II entusiast, największa fanka micry i przyszła instruktorka jazdy.
4. **Bartek Cerski** – poliglota, historyk, geograf, aktor, tancerz – jednym słowem idol.
5. **Kinga Chyla** – śmieje się głośniejsz niż wyją syreny strażackie.
6. **Matylda Dichting** – zbyt zajęta czytaniem, żeby przyjść do szkoły.
7. **Kornelia Gogolin** – człowiek renesansu, który woli dwudziestolecie międzywojenne.; wszystko dla fabuły.
8. **Krzysiu Kamiński** – dekadenski buntownik z wyboru
9. **Kamil Jabłoński** – Kamasz, klasowy koneser kina, na 1. miejscu zawsze Shrek.
10. **Maks Kmiecik** – klasowy tłumacz, człowiek kalkulator i stały nabywca pizzerek od Kraśniewskiego.
11. **Natalia Kobylska** – ma najlepsze auto w roczniku.
12. **Martyna Konecniak** – największa fanka świeczek zapachowych, 4 lata bycia skarbnikiem powinna sobie wpisać do CV.
13. **Lena Kotowska** – cicha woda brzegi rwie.
14. **Dominika Krajewska** – będzie pierwszą, która zaprojektuje szklane domy.

**15. Marysia Kujawa** – zawsze postawi na swoim, nawet jeśli wymaga to kłótni z nauczycielami.

**16. Daniel Lamkowski** – niezawodny administrator discorda 4b z wysublimowanym (ostrym) humorem.

**17. Ola Leśko** – fanka Taylor Swift i białego chleba, mieszka naprzeciwko szkoły, a ciągle się spóźnia.

**18. Szymon Marzec** – matemaks, pisał połowie klasy sprawdziany z matematyki.

**19. Milena Milinkiewicz** – żadne zadanie jej niestraszne, póki w grę nie wchodzi matematyka albo wf.

**20. Martyna Miotek** – uparta, zawsze pomocna, napisała scenariusz na studniówkę, gdy każdy chciał zrezygnować.

**21. Oliwia Nadworna** – optymistka, która na wszystko narzeka; da ci najszczerzą opinię.

**22. Mikołaj Olechowski** – inteligentnie wypowie się na każdy temat.

**23. Elena Paczkowska** – co byśmy bez niej tak naprawdę zrobili; nie da się przy niej nie śmiać.

**24. Julia Pankowska** – utalentowana rysownicza i przemytniczka psów.

**25. Julia Pietrzak** – 1/2 chaotic duo, ciocia z Ameryki.

**26. Pola Rozmarynowicz** – na zawsze zostanie lekarzem w mafii.

**27. Sebastian Stachowicz** – jako jedyny pozbył się kłątwy ligi legend.

**28. Amelia Supernak** – największa fanka wf i nawet poza szkołą sportowy świr.

**29. Zuzia Wegner** – jeśli się spóźnia, to znaczy, że wszystko w porządku.

**30. Zuzia Wesołowska** – tak driftuje, że szyby wypadają z aut, ale she's just a teenage girl.

**31. Marta Woźniak** – znana z najładniejszych, kolorowych kresek, zawsze poratuje kanapką z kotлетem.

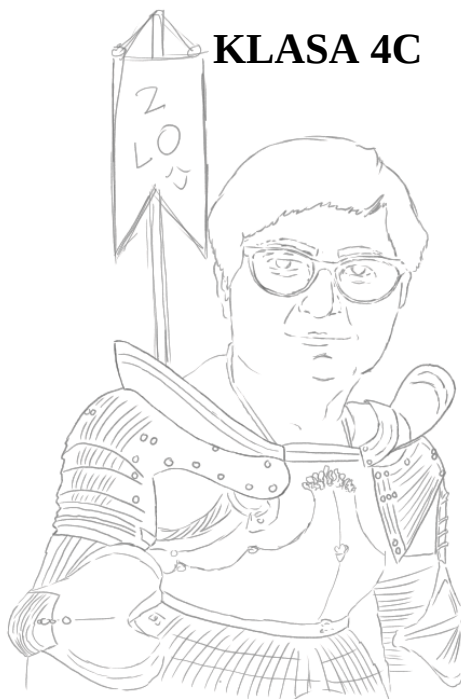
**32. Wiktoria Zielinkiewicz** – czterokrotna laureatka konkursu na najwyższą frekwencję w szkole.

**33. Martyna Zelińska** – 1/2 chaotic duo, każde pieniądze wyda na koncerty.

Jest tyle gór, z których można zjechać na nartach (albo na tyłku ☺), tyle wschodów Słońca do zobaczenia w tylu miejscach Ziemi, tyle dzikich plaż, na których można nocować pod gołym niebem, tyle mórz, z tyloma falami, na których można surfować, tyle podwodnych zdjęć do zrobienia. Jest tyle potraw, które można zjeść patyczkami, tyle ciastek, z których można wylizać krem, tyle starszych od siebie win do posmakowania. Jest tyle choinek, które można ozdobić, tyle jemioł, do tylu pocałunków, tyle gwiazd, którym można nadać tyle imion. Jest tyle listów, które można napisać, do tylu adresatów i tyle do przeczytania, od tylu nadawców. Jest tyle piosenek, które można zaśpiewać z tyloma idolami, na tylu koncertach, tyle do tańczenia, na tylu weselach do białego rana. Jest tyle klocków lego do złożenia, tyle domków na drzewie do zbudowania, tyle łąk, po których można spacerować boso. Jest tyle bezdomnych zwierząt, które można przygarnąć, tyle karmników do zbudowania, na tylu drzewach, tyle kamyków, które można nosić w kieszeniach, tyle chmur, za którymi można powodzić wzrokiem, tylu ludzi, do których można się uśmiechnąć.

Jest tyle przygód, które można przeżyć, a życie tylko jedno. Życie.

*Tatiana Berdys*



## KLASA 4C

*Na sprawdzianie miałem problem, choć to tylko dwie strony.  
I mimo że nie byłem na wfie, to siedzę w ławce spocony.  
Oprócz tego, że zobaczyłem na zdjęciu paru królów korony,  
To też jak ktoś prawie do ławki został przygwożdżony.  
Może i będę się zastanawiać czy wygrała Grecja czy Troja,  
Albo czy Związek Malarstwa Polskiego to moja paranoja,  
Czy ubiorem Sobieskiego był surdut czy zbroja?  
Ja przynajmniej mogłem się przebrać za kowboja.*

*Nie wiedziałem, który z tych ludzi był wielkim Polakiem,  
ale widziałem jak zjadają baranka ze smakiem.  
Mój kolega w sukience chodził okrakiem  
i ściągnąłem to zadanie z linią frontu na mapie,  
za co dość słusznie nazwano mnie burakiem,  
ale po co rozdrapywać dawno zabliźnione rany,  
bo w sali 37 czas spędzony był bardzo udan*

**Nikodem Lewandowski** – serdeczny przyjaciel a do tego urodzony kierowca.

**Paweł Łaniecki** – utalentowany muzyk ze słabością do francuskiej motoryzacji.

**Marta Łysakowska** – ma duży dom, duże auta i duże pierścienie.

**Katarzyna Szymandera** – jednocześnie najbardziej nieogarnięta i odpowiedzialna osoba w klasie.

**Kamil Cieślak** – chemik naczelny, pasjonat języka angielskiego i szybkich samochodów.

**Maciej Chmielewski** – człowiek wielu talentów: matematyk, biegacz, kolarz, programista, pływak i to wszystko z zamkniętymi oczami.

**Marcel Montrymowicz** – sportowiec kadry narodowej, wielbiciel wody i matematyki. Zawsze nie na miejscu.

**Eryk Dominikowski** – przyszły najlepszy weterynarz, cicha woda brzegi rwie.

**Aleksandra Szafarewicz** – „szafa” grająca, gra na skrzypcach z playbacku.

**Marta Piotrowska** – wierzy we wszystko, co jej powiesz i jest jak Rory Gilmore, ale zanim zepsuli jej postać.

**Marianna Kucharska** – ukrywa swój geniusz matematyczny oraz fakt, że jest blondynką.

**Janek Jóźwiak** – chłopak o złotym sercu, pomocny, na śniadanie zawsze ma orzeszki, które mu kradniemy.

**Oskar Ejmont** – najlepszy piłkarzyk ligi okręgowej, wszyscy wypatrujcie tego nazwiska za kilka lat.

**Aleksandra Stachowska** – gym rat, rok na masie i forma jest robiona, jej pierwszy posiłek to kreatyna, najlepszy kierowca jakiego znam (jeździ po krawężnikach).

**Zuzanna August** – zawsze ma coś dobrego dla przyjaciół, jej brownie to must have każdego klasowego wydarzenia. Nie dzwoń bo i tak nie odbierze.

**Agata Malej** – z pozoru rozważna i spokojna, a jednak mandat podpisała... manager klasy 4C.

**Zofia Konic i Marta Kicza** – przez 12 lat przyjaźni wyćwiczyły komunikację telepatyczną do perfekcji. Niekiedy zamieniały się tożsamościami i stawiały się Zosią Kicza oraz Martą Konic, zapominając które z dwóch imion jest ich własnym.

**Oliwia Osińska** – dla niej dzień bez spóźnienia to dzień stracony, filozofka, matematyczka i przyszła doktor habilitowana.

**Mateusz Dobrowolski** – największy biologiczno–chemiczny kocur a zarazem najlepszy kompan na imprezy wszelkiego rodzaju.

**Dominik Wroniecki** – wielki jak dąb, wysoki jak brzoza, grecki bóg po roku w Rosji.

**Karolina Trędowska** – klasowa mama, która się nami opiekuje, zawsze trwa przy swoim, a na imprezach pierwsza biegnie na parkiet.

**Miłosz Tęsiorowski** – w siatkę on grać potrafi, bo to zamaszysty chłopak, gdybyś potrzebowała to on poniesie ci wody sześciopak.

**Oskar Wiśniewski** – nigdy go nie bili w szatni, bo nosi okulary, niech cię to nie zmyli, bo tą ręką można stawiać filary.

**Wiktor Słomka** – największy pasjonat siłowni, wfu, matmy oraz profesora Gumowskiego.

**Michał Hejankowski** – człowiek wielu talentów, ale nie umie wyjść z silvera, stosuje podryw na wino.

**Julia Gamszej** – zawsze wdzięczna i pomocna, jest zabawna i radosna. Od zawsze zwariowana, psów ma w domu całe stado.

**Natalia Krzysiak** – nigdy nie odmówi treningu ani następnej kolejki.

**Jan Szmeichel** – z wierzchu cichy i spokojny, ale pod wieloma warstwami kryje się szalony wielbiciel muzyki i rozrywki wszelkiego rodzaju.

**Laura Rezmer** – barwna osobowość o wielu zainteresowaniach, wróżymy jej życie w cuglach.

**Emilia Mejer** – zawsze w nienagannym stroju, realistka z pasją i podręcznikiem do historii sztuki wdrukowanym w pamięć.

**Anna Rybicka** – zakręcona siostra bliźniaczka lily rose depp, lubi grać w karty na chemii.

**Angowska Wanesa** – super osoba, pomocna, mądra i miła, lubi historię, zawsze wie, co się dzieje.

**Nowacka Ola** – nie kradnij jej drugiego parasola, nie lubi mandarynek, więc na ławce stawia bimber.

## **Uczniowie klasy IV C!**

Dobiegły końca cztery długie lat a Waszego pobytu w II LO. Z pewnością były to lata niełatwe, ale jednocześnie dla Was – mam taką nadzieję – ciekawe i inspirujące. Jako klasa byliście grupą silnych indywidualności, mieliście świetne pomysły i ciekawe zainteresowania.

Byliście pierwszą a zarazem ostatnią klasą, której byłam wychowawczynią na poziomie szkoły średniej. Dlatego, gdy będę mówiła „Moja Klasa”, to zawsze będziecie to Wy, Drodzy Wychowankowie.

Dziękuję za to, że byliście moimi uczniami. Chcę pamiętać wszystkie miłe chwile spędzone w Waszym towarzystwie. Doceniałam Wasze szalone czasami pomysły, Waszą inteligencję, pracowitość, fantazję i ciekawe stylizacje.

Miło mi, że mogłam Wam towarzyszyć w trudnej i często wyboistej drodze ku dojrzałości. Mam nadzieję, że zapamiętacie wiele dobrych chwil ze swoich licealnych czasów. To pamięć jest tym, co powoduje, że mimo upływu lat istniejemy dla innych ludzi.

A więc ruszajcie w świat, spełniajcie swoje marzenia, poznajcie wielu ciekawych ludzi i bądźcie szczęśliwi!

„Szlachetny każdą rzecz z różnych stron widzi i nie ma uprzedzeń”.

(Konfucjusz)

*Grażyna Otręba*

## KLASA 4D



Wszyscy zawsze mówią, że czas leci szybko i nieubłagane. Jednak dopiero, kiedy doświadczy się tego na własnej skórze, można rzeczywiście poczuć, jak niezwykle krótkie jest życie. Nie wspominając już o tak krótkim okresie, jakim jest liceum. Tym gorsze jest to, że to podobno jedno z najlepszych kilku lat w życiu każdego człowieka. Nie dziwne, że tak się uważa, skoro to właśnie tutaj poznaje się osoby, z którymi przyjaźnie i związki utrzymują się do końca życia. Do tego jest to prawdopodobnie ostatni moment, w którym jeszcze bycie nieroztropnym, stale imprezującym i nie do końca odpowiedzialnym może nam mniej bądź bardziej ująć na sucho. Liceum to, bez wątpienia, niezapomniana przygoda i jesteśmy bardziej niż szczęśliwi, że to właśnie Pani przeżyła ją razem z nami. Jako klasa może nie zawsze okazywaliśmy integrację na poziomie, jakiego by Pani sobie życzyła, ale co do jednego na pewno się wszyscy zgadzamy. Była Pani niezastąpioną Wychowawczynią. Dzisiaj, kiedy nasza czteroletnia współpraca, niestety, dobiega końca, chcielibyśmy podziękować Pani za włożony trud i ogromną cierpliwość do nas, jaką się Pani wykazała. Będziemy tęsknić za rozmowami o wszystkim tylko nie matematyce na lekcjach matematyki oraz atmosferą, którą Pani tworzyła zarówno na matematyce, jak i na wychowawczej. Żałujemy, że nie udało się nam pojechać razem na dłuższą wspólną wycieczkę klasową. Jednak nadal jesteśmy wdzięczni, że to właśnie Pani spędziła z nami jedno z najlepszych lat naszego życia. Mamy nadzieję, że nie pozapomina nas Pani zbyt szybko, bo my na pewno zapamiętamy Panią na długie lata :)

*Klasa IV D*

**1. Agata Binerowska** – specjalistka od prawa i petraktacji z nauczycielami. Nigdy nie odmówi pomocy w zadaniu domowym, a najlepszym słowem, jakie ją opisuje, jest „sumienność”. Gdybyście pracowali tak wytrwale i ciężko jak ona, bez wątpienia podbilibyście świat. To samo czeka Agatę.

**2. Oliwia Cwyl** – osoba wrażliwa i ze złotym sercem, jej kolorowy styl odzwierciedla jej duszę. Pasją Oliwii większą od chemii i farmacji, jest bycie fanką Harrego Stylesa i Kurta Cobaina.

**3. Zuzia Dobuszevska** – posiada najróżniejsze zwierzątka, o których nawet nie miałeś pojęcia. Cicha, ale jeśli się ją pozna, zaskoczy swoją osobowością.

**4. Klaudia Faffek** – najznakomitsza wierszopisarka w swoim roczniku oraz jedna z najlepszych w całym Grudziądzu. Obeznana w poezji, literaturze oraz zagranicznych miastach, do których bez przerwy podróżuje. Swoją postawą, charakterem i wiedzą przynosi dumę wszystkim humanistom.

**5. Oskar Frencel** – zaradny, zdeterminowany i najczęściej niewyspany przez korki z biologii. Do tego wytrzymały, wysportowany i obeznany w anatomii, co czyni go idealnym partnerem treningowym. Może nie zawsze jest przygotowany na lekcje, ale na pewno jest mprzygotowany do dorosłego życia.

**6. Kamila Garbulska** – cicha woda, jednak nie mpotrzeba słów, żeby widzieć jej ogromne starania jakie przykłada do nauki szkolnej. Na przekór pozorom, jest też niezastąpioną duszą imprez i wyrozumiałą osobą, która zawsze Cię wysłucha.

**7. Martyna Grzybek** – tak jak humanista mrenesansowy, tak samo Martyna jest rozlegle uzdolniona ze wszystkich przedmiotów szkolnych. Miłośniczka nauk ścisłych i przyrodniczych, ale jednocześnie kolekcjonerka najwyższych ocen ze msprawdzianów na języku polskim. Jej mpracowitość i inteligencja umożliwia jej mrozszercanie trzech przedmiotów naraz, jakby mnie sprawiało to żadnego problemu.

**8. Julia Kaczmarek** – uśmiech delikatny jak u Mona Lisy. Swoją figurą mogłaby wygrać Top Model. Spokojna i cicha, ale to wulkan energii w środku.

**9. Julia Kaszuba** – pozytywna, uśmiechnięta i promieniuje zapalem. Nie zdziwcie się, jak ją zobaczycie na deskach teatru. To wulkan energii na scenie nie tylko teatralnej, ale i życia.

**10. Patrycja Krzyżanowska** – wrażliwa i wyrozumiała, więc nie dziwne, że zna każdą piosenkę Dawida Podsiadło na pamięć. Jej uśmiech poprawia humor każdemu, kto go zobaczy, a jej rady zawsze oświełają drogę. Tyle ile pięknych kolorów zobaczyliście na jej włosach, tyle pięknych chwil jesteście w stanie z nią spędzić.

**11. Kacper Kwiatkowski** – najspokojniejszy chłopak w klasie. Nie rozstaje się ze swoimi notatkami na tablecie. Niezwykle cenny członek każdego zespołu nie tylko ze względu na jego pracowitość, ale także czarujący charakter. Reprezentuje najwyższy poziom sztandarowego w mieście i nie mówię tutaj tylko o jego wzroście.

**12. Malwina Lenard** – dziewczyna o bujnych i kręconych włosach z głosem słodkim jak cukier i uśmiechem francuskiej modelki. Z wyglądu niegroźna, lecz to tylko pozory. Nie jest kimś komu chcielibyście zejść za skórę. Tak samo jak pani Dulska przejdzie przez życie, rozpychając się z łokciami wraz z swoim walecznym charakterem.

**13. Klaudia Lewandowska** – spokojna, nigdzie się jej nie spieszy, nawet na lekcje. Swoją postawą wyznaje stoicyzm, bo zawsze jest opanowana. Każdego dnia pięknie pomalowana i ubrana, szyk i klasa jej nie opuszczają.

**14. Wiktoria Londkowska** – słowem, które ciśnie się na usta na myśl o Wiktorii jest – potencjał. Nie wrywa się z odpowiedziami sama z siebie jednak zna odpowiedź na każde zadane jej pytanie. Dokonuje wszystkiego, co uzna za wartego jej czasu.

**15. Natalia Łazarska** – słowa nie są w stanie wyrazić tego jak wdzięczni powinniśmy być za osobę Natalii. Troskliwa, czuła, zawsze porozmawia z Tobą o problemach. Bezinteresowna w swoich dobrodusznych czynach. „Jest lekiem na całe zło.”

**16. Martyna Mania** – ikona stylu, często buja w obłokach, ale to jej nie przeszkadza w rozkręcaniu imprez swoim tańcem. Zawsze pełna energii... w sumie to posiada jej nawet czasami za dużo. Bez względu na to nie da się gniewać na osobę tak szczerą i dobroduszną jak ona.

**17. Amelia Mrocza** – czarująca i bardzo inteligentna. Mimo tego, że nie zawsze wykorzystuje swój potencjał, dzięki swojej pewności siebie, jest w stanie wiele osiągnąć. Oprócz tego, zacięta fanka piłki nożnej.

**18. Natalia Pawlak** – najmłodsza, ale najroztropniejsza opiekunka grupy dziewcząt. Urodzona przywódczyni. Sumienna, spokojna, zaradna. Wątpię, żeby jej rodzice kiedykolwiek się o nią martwili w przyszłości, ponieważ nawet tylko jako jej kolega z klasy wiem, że na pewno poradzi sobie w dorosłym życiu.

**19. Wiktoria Pawłowska** – pole dance to jej drugie imię, a wysokość nie jest jej straszna. Wielka pasjonatka niemieckiego. Nigdy nie pomija sks-ów z panem Osyką.

**20. Agata Piekło** – nie takie piekło jej pisane, uśmiechnięta i miła duszyczka. Zawsze życzliwa i niebojąca się zabrać głosu w żadnej sprawie. Jej przesłodka śmiech potrafi rozczulić każdego.

**21. Weronika Puchowska** – cechująca się przede wszystkim determinacją w nauce i osiąganiu wyznaczonych celów. Jedna z najbardziej czytanych osób w klasie, a może i szkole. Z pozoru może wydać się nieśmiała i małomówna, ale w rzeczywistości urodzona mówczyni i idealna towarzysza do długich i głębokich rozmów. Pomimo tak wspaniałej i bogatej osobowości nadal pozostaje niezwykle skromna. Prawdziwy wzór do naśladowania.

**22. Mieszko Reszka** – nie wiesz, co obejrzeć, zapytaj Mieszka. Kinoman, gym rat, urodzony psycholog i kochający chłopak, który z chęcią niesie pomoc każdemu w potrzebie.

**23. Igor Reuschel** – z jednej strony małomówny i metodyczny. Klasowy matematyk i ludzki kalkulator, którego pani pyta o poprawność wyniku na tablicy. Z drugiej artysta, wieloletni skater i szachista. Takie zderzenie kontrastujących zdolności czynią go naszym Leonardem da Vinci. Dodatkowo fan wszelkiej piłki i zimnego napoju.

**24. Wiktoria Rozwadowska** – zwierzęta kocha ponad wszystko. Ostatnimi czasy – wolontariuszka w schronisku. Posiada wrodzony talent do prezentowania swojej rozległej wiedzy, jaką posiada.

**25. Magdalena Saucha** – Madzia jest jedną z tych osób, które mają ogromny dylemat, w jakim kierunku udać się po maturze. Medycyna, stomatologia, farmacja. W odróżnieniu jednak od innych, jej problem nie polega na tym „gdzie się dostanie”, ale „gdzie spełni swój potencjał”. Wszystkie uczelnie i tak już na nią czekają. No i jeszcze urodą dorównuje swojemu intelektowi. Cały świat jest jej.

**26. Jędrzej Składanek** – bez wątpienia, najzabawniejsza osoba w klasie. Może nie zawsze ma zadanie domowe z matematyki, ale zawsze przychodzi do szkoły z pięknie zadbanymi włosach. Niezastąpiony towarzysz podczas licznych przygód, jakie można z nim przeżyć. Do tego idealny współnik do późnych rozmów w nocy. Rock and roll!

**27. Weronika Skowrońska** – jej uśmiech można dostrzec z daleka. Przy niej nawet poniedziałki są radosne. Jedyna osoba, która potrafiła zagadać pana Gumowskiego na wfie. Zazwyczaj pomocna, ale nie oczekuj, że pomoże Ci wiosłować, płynąc kajakiem.

**28. Dominika Szalas** – nasze małe dziecko klasowe, które emanuje dobrocią. Z daleka słodka i niewinna, a przy bliższym poznaniu jest... jeszcze słodsza i bardziej kochająca. Jej dobroć serca promieniuje prawie tak jasno jak jej uśmiech, z którym codziennie przychodzi do szkoły.

**29. Witold Tarkowski** – potrafi obliczyć zadanie matematyczne w pamięci.

**30. Amelia Walter** – jej miłość: rower, życie: zdrowe jedzenie (oczekujcie książki kulinarnej), a w tle muzyka Myslovitz. Osoba, która zawsze promieniuje radością. Z chęcią pojedzie z Tobą na koncert Kwiatu Jabłoni.

**31. Julia Welska** – prawdopodobnie najpiękniejsze oczy w całej klasie. Cicha podczas zajęć, ale nie można powiedzieć o niej tego samego podczas imprez. Posiada ogromną garderobę ubrań, spośród której na co dzień tworzy fenomenalne zestawy ubrań.

**32. Maja Wielgus** – zapalona sportsmenka. Z łatwością bije rekordy w zwisie na drążku, a na teście coopera biega więcej okrążeń niż większość chłopaków. Niejedna osoba mogłaby pozazdrościć jej kontaktu z rodzeństwem.

**33. Julia Zapalska** – jeśli zapytasz, gdzie była, odpowie: na pewno nie w szkole. Sympatyczna i wyluzowana koleżanka z klasy.

Według chińskiego przysłowia, zmagania z nurtem rzeki można potraktować jako aluzję do uczenia się albo go przewyciężymy i dopłyniemy do celu, albo będziemy stale wracać do portu.

Wy jesteście tymi, którzy do tego celu właśnie dopłynęli. Okres Waszej nauki w liceum dobiegł końca i niewątpliwie był on przepełniony przeróżnymi niedogodnościami. Doświadczaliście trudności związanych z nowo zaaranżowaną szkołą ponadpodstawową, a prócz tego przetrwaliście również naukę zdalną. Czekają też Was nowa matura.

Chcieliście wiedzieć, dlaczego w szkole obowiązują takie, a nie inne zasady. W tych sprawach, zarówno ja, jak i wy, jechaliśmy na tym samym wózku. Może nikt z nas nie jest i nie był idealny, ale wiemy, że popełniając błędy, potykając, przewracając się, tak naprawdę najwięcej z życia wynosimy. Bywały momenty lepsze i gorsze, ale nie należy żałować tego, na co nie mamy już wpływu. Prawdą jest, iż uczenie liczenia jest ważne, jednakże uczenie, co się liczy, jest w najważniejsze. Mam nadzieję, że to się właśnie udało.

Wiele badań wykazało, że na całym świecie, niezależnie od kultury czy statusu materialnego, ludzie czują się szczęśliwsi, jeśli mają sprawdzoną sieć przyjaciół, są aktywni fizycznie, nieustannie dowiadują się czegoś nowego lub zajmują się działalnością charytatywną.

Życzę Wam zatem szczerych przyjaciół oraz abyście byli zawsze aktywni, czy to fizycznie, czy w innych aspektach dorosłego życia.

Jesteście oficjalnie gotowi na nowy etap: posiadliście klucz do innych bram, które wystarczy tylko teraz otworzyć. Im bardziej będziecie mieli w życiu pod górkę, tym piękniejsze będą później widoki.

P. S. Bob Bowman powiedział kiedyś: „Szukajcie trzech słów na „in”: instrukcji, inspiracji, inwencji” i chciałabym, żebyście tego się właśnie trzymali.

*Izabela Rusak*

## **Filozofia jako nauka łącząca przedmioty humanistyczne i ścisłe. Wywiad z Oliwią Osińską z 4c, finalistką Olimpiady Filozoficznej.**

**Co powiedzialabyś o sobie innym? Czym się interesujesz?**

Jestem Oliwia. Interesuję się przede wszystkim czytaniem książek. Najbardziej pociągają mnie klasyki autorów takich jak, np. Bułhakow, Edgar Allan Poe. Również lubię czytać dzieła napisane przez filozofów. Ewentualnie jeszcze interesuję się matematyką, ale to już tak czysto zawodowo. Bo jednak swoją przyszłość planuję związać z matematyką. W wolnym czasie chętnie oglądam różne filmy. Ostatnio zaczęłam się interesować starymi polskimi filmami z lat 60.. I oczywiście pasjonuję się filozofią, ale to już bardziej hobbistycznie.

**Twoje zainteresowania pozwalają na określenie Twojej osoby jako *człowieka renesansu*: z jednej strony rozszerzasz matematykę i chemię, z drugiej posiadasz ogromną wiedzę z zakresu filozofii. Skąd wzięły się Twoje zainteresowania?**

Zrodziło się to poprzez wpływy mojego taty. Był on dla mnie dużą inspiracją, gdyż sam interesował się po części wszystkim. Ogląda dużo telewizji, przyswaja wiedzę z różnych programów. Od dziecka zawsze mi wpajał, że matematyka jest ważna, ale też, że powinienam sobie doczytywać; dowiadywać się dużo we własnym zakresie i nie bazować do końca na tym, co widzę w szkole.

Przykładowo tata polecił mi książki Orwella, kiedy miałam 12 lat. I przeczytałam „Folwark zwierzęcy” w swoje dwunaste urodziny. Mój tata kładł nacisk na przedmioty humanistyczne, ale w szkole też mnie ciągnęło do ścisłych dziedzin, typu: matematyka. Moja mama starała się też, żebym jednak tę matematykę potrafiła.

**Mogę stwierdzić, że Twoi rodzice mocno Cię wspierają w Twoim rozwoju. Czy rodzina jest dla Ciebie dużą podporą w życiu?**

Tak, są bardzo dużą podporą. Chociaż mama nie chciała, abym zajęła się w tym roku Olimpiadą Filozoficzną. To przecież klasa maturalna. Uważała bardziej, że powinnam się skupić na maturze i przedmiotach szkolnych. Teraz mama mi mówi, abym dała sobie ze wszystkim spokój i odpoczęła chociaż na chwilę. Ważną rolę w moim życiu pełnią też dziadkowie, gdyż zawsze mogę liczyć na ich wsparcie.

**A jak zaczęła się Twoja przygoda z Olimpiadą Filozoficzną?**

Przygoda z Olimpiadą Filozoficzną zaczęła się w trzeciej klasie, gdy na pierwszej zapoznawczej lekcji z Panią Profesor Bartos dowiedziałam się o dwóch olimpiadach. Stwierdziłam, że Olimpiada Literatury i Języka Polskiego będzie osobiście dla mnie za ciężka, więc wybrałam filozofię, która brzmiała dość przystępnie. Po lekcji podeszłam do Pani Profesor Bartos z zapytaniem o materiały na Olimpiadę Filozoficzną. Z filozofią zaś przygoda zaczęła się nieco wcześniej, gdyż w pierwszej klasie z trzech przedmiotów wybrałam właśnie filozofię.

Jednak była ona omawiana bardziej pobieżnie, bo zaczęliśmy tylko filozofię przedsokratejską i zahaczyliśmy trochę o Sokratesa. A jeżeli chodzi o takie małe muśnięcia filozofii, to już wcześniej fascynowałam się filozofią polityki. Jako młoda osoba bardzo się interesowałam tym, jak funkcjonują państwa totalitarne, jak ludzie mogą się zrzec swoich praw na rzecz dyktatora. Dlatego stał Orwell i „Folwark zwierzęcy”.

**Jaki temat pracy zainteresował Ciebie najbardziej i dlaczego?**

„Czy wojna może być sprawiedliwa z opiekunem naukowym prof. dr hab. Agnieszką Nogal”. Zainteresował mnie ten temat, bo problem wojny jest teraz bardzo aktualny. Widać to, co się dzieje między Ukrainą a Rosją. To jest wojna napastnicza i niesprawiedliwa. Jak wcześniej wspominałam, fascynowałam się różnymi sprawami państwa. Motyw wojny nie był mi też obcy, bo jako dziecko chciałam iść do klasy mundurowej. Wtedy bardzo huczał we mnie patriotyzm. Moja mama uwielbia wojenne filmy i będąc dzieckiem, kątem oka przyglądałam się tym kadrom. Teraz preferuję kino pacyfistyczne i przede wszystkim film „1917”, ale jednak zainteresowania wojnami nadal pozostały.

**Jak wyglądały Twoje przygotowania? Co Cię motywowało do pracy?**

Przede wszystkim do pracy nad olimpiadą motywowała mnie chęć zdobycia czegoś. W zeszłym roku bardzo dużo pracy w to włożyłam, ale niestety nie wyszło.

Ale w tym roku stwierdziłam, że muszę dopiąć to na ostatni guzik. I zacytuję słowa Pani Bartos: „Oliwia, w tym roku finiszuj”. To było moim motorem napędowym, żebym po prostu pracowała. Wzięłam nawet te dwa tygodnie wolnego, żeby podszkolić się, dopracować i skorzystać z innych źródeł, typu książek Barbary Markiewicz. Uczyłam się też bezpośrednio z cytatów, a nie z opracowań Tatarkiewicza.

**Co, według Ciebie, podczas Olimpiady Filozoficznej było najtrudniejsze?**

W zeszłym roku, jak uczestniczyłam, był to test, ale w tym roku już bardziej esej i etap ustny. W teście zdobyłam większą ilość punktów, po prostu w tym roku więcej wiedziałam. Pisanie eseju trochę gorzej mi poszło, bo bardziej skupiłam się na takiej części pokazania swojej wiedzy, a nie bardziej zaprezentowania swojego myślenia. Są to dwie różne rzeczy. W eseju filozoficznym chodzi właśnie o to, aby pofilozofować i wejść w taką głębię nieznanego.

**Wspomniałaś o teście z filozofii. Na czym on polega?**

Różne są możliwości ułożenia zadań, ale podstawą tych poleceń jest rozpoznanie filozofa po cytacie. Ale też są zadania, w których trzeba było podać taką tezę scalającą cały fragment oraz dwa argumenty za i przeciw. W teście występują też polecenia polegające na objaśnieniu konkretnych pojęć filozoficznych. W tym roku pojawiło się także zadanie o życiorysie danego filozofa i jego koncepcji, po czym trzeba było napisać nazwisko. Trzeba było też uzupełnić luki w dużym fragmencie tekstu,

wyrażającego koncepcje danego filozofa. Przykładowo: *Prawda cała zawierała się w ... Bogu* (o św. Augustynie). W tym roku było łatwiejsze zadanie z logiki, bo polegało tylko na wyjaśnieniu pojęcia logicznego, np. *ignotum per ignotum* (nieznane przez nieznane).

**Mówiłaś też o eliminacjach ustnych. Czy były one dla Ciebie trudne i w jaki sposób opanowywałaś emocje w tym czasie?**

Moje emocje całkowicie przejął stres. Właściwie czułam się sparaliżowana. Przed ustnymi powtarzałam sobie tylko materiał, bo stwierdziłam, że muszę powtarzać do ostatniej chwili, bo jak nie powtórzę, to później będę się obwiniać, że tego nie powtórzyłam. Stres był ogromny. Czułam po prostu, że mam zimne ręce. Potem weszłam do takiego pomieszczenia, gdzie siedziało kilku profesorów. Na stole leżało kilka karteczek i musiałam jedną z nich wybrać. Na niej były napisane dwa pytania dotyczące filozofów i jedno na rozważanie. Ja wylosowałam o etyce cnót Arystotelesa oraz o postępie w duchu Hegla, a temat na rozważanie brzmiał następująco: „Czy maszyny cyfrowe mogą myśleć”. To ostatnie pytanie było bardzo rozległe, bo dotyczy naszej rzeczywistości, więc miałam, o czym opowiadać.

**Co było impulsem do tego, że filozofia stała się Twoją pasją?**

Jak zaczęłam się w zeszłym roku uczyć na Olimpiadę Filozoficzną, to zrozumiałam, że te koncepcje znajdują odzwierciedlenie w życiu codziennym. Jak myślę sobie o tym, jak konkretny filozof postrzegał prawdę,

to ta koncepcja prawdy jest naprawdę rozległa. Jest prawda pragmatyczna i większość ludzi się właśnie nią kieruje. Wyjaśniając ją, prawdziwe jest tylko to, co ma korzystne skutki. Dużo osób też się kieruje klasyczną koncepcją prawdy. Zauważyłam również, że ta wiedza przydaje mi się do rozumienia świata. Stąd wzięła się moja pasja, bo ja dążę do poznania świata. Dzięki filozofii uporządkowałam także swoje myśli. Wcześniej moje myśli to były takie bazgroły, a po poznaniu filozofii, argumentacji filozoficznej i logicznego myślenia zaczął się tworzyć z moich myśli dokładny, i szczegółowy obraz.

### **Założenia, którego filozofa najbardziej do Ciebie przemawiają?**

Najbardziej wydaje mi się, że przemawia do mnie Hannah Arendt. Bardzo mi się podoba jej myślenie. Ona tłumaczyła to, jak powstaje totalitaryzm, jak kształtuje się społeczeństwo. Jej koncepcja metafor jest bardzo popularna, co oznacza, że metafory obrazują coś, co jest niewyrażalne za pomocą słów, dlatego są takie pociągające i ważne. Też mi się spodobała filozofia Wittgensteina, ale bardziej młodego Wittgensteina. Chociaż do filozofii starszego Wittgensteina zaczęłam się powoli przekonywać. Filozofia języka mi się bardzo spodobała. Też koncepcja ponowoczesności Zygmunta Baumana. Słyszałam, że na temat Zygmunta Baumana są pewne kontrowersje, dlatego nie chcę go aż tak chwalić. Ale bardzo mi się podoba koncepcja płynnej nowoczesności, bo jednak rozwój technologiczny spowodował, że życie stało się coraz bardziej płynne. My wybieramy, jakich znajomych przyjmujemy na Facebooku,

kogo na Instagramie obserwujemy. I w tym doborze jesteśmy tacy autonomiczni, ale wtedy też scalamy się w jedną społeczność. Przykładowo, obserwując danego influencer'a, dokonujemy autonomicznego wyboru, ale jednak stajemy się częścią społeczności, która tę osobę otacza. Jak to ujął Zygmunt Bauman w książce „Retrotopia”. Można się w niej doszukać różnych koncepcji postrzegania państwa lub informacji, jak Trump doszedł do władzy. Też tutaj dochodzi do głosu Lewiatan – synonim postrzegania państwa jako jednego organizmu. Właśnie takie postrzeganie państwa zainicjował Thomas Hobbes

### **Co poradziłabyś osobom, które chcą w przyszłym roku wziąć udział w Olimpiadzie Filozoficznej?**

Na pewno, żeby zaczęli pisać pracę na etap szkolny w wakacje, ale wiadomo nie każdy tak robi, ja też tak nie zrobiłam. Radzę przygotować się o wiele wcześniej. Jak się napisze ten esej, to po wysłaniu należy od razu zacząć się przygotowywać na ten następny etap, bo zazwyczaj wszystkie prace przechodzą. Prace są pisane pod okiem naszych nauczycieli, którzy starają się, aby praca była napisana jak najlepiej. Na początku polecam przeczytać krótkie opracowania, typu Tatarkiewicza. Najlepiej podkreślić sobie tylko konkretne koncepcje, które trzeba umieć i je przeczytać. A dopiero później, tak w styczniu i lutym poświęcić sobie czas na wczytywanie się w konkretne cytaty. W wolnym czasie warto też uczyć się tej logiki i myślenia filozoficznego, bo dużo osób unika tej logiki. Należy dobrze powtórzyć właśnie logikę i pisanie eseju, w którym trzeba bardziej pokazać swoje myślenie i

dużo przykładów brać z życia codziennego, np. z nowinek, wiadomości.

### **Czy trudno było Ci połączyć naukę do matury z nauką do Olimpiady Filozoficznej?**

Muszę przyznać, że w pewnym sensie tak, ale też nie. Na początku było mi łatwo, bo jednak ustaliłam sobie, że rano będę uczyła się do filozofii, a wieczorem robiła zadania z matematyka i kurs z chemii. Trzeba wypracować sobie jakiś harmonogram, mimo wszystko. Są to dwa całkiem inne tematy, ale sama filozofia pomogła mi logicznie myśleć o chemii. Sama nauka na olimpiadę sprawiła, że zaczęłam kłaść nacisk przy nauce chemii na te najważniejsze zagadnienia. Uczenie się też koncepcji filozoficznych, dało mi do zrozumienia, że nie wszystko trzeba tłumaczyć. Niektóre twierdzenia należy przyjąć takie, jakie są.

### **Na jakie studia się wybierasz i dlaczego? I czy wiesz dalszą naukę z filozofią?**

Ja chciałam się wybrać do Warszawy na studia inżynierii lotniczej i kosmicznej. A dlaczego? Lotnictwo to też taki powrót do mojego dzieciństwa, bo po ósmej klasie chciałam iść do Dębina na Akademię Lotniczą. A zainspirowałam się tym po przeczytaniu lektury „Dywizjonu 303”. Moja nauczycielka z podstawówki - Agnieszka Buczek omówiła tę książkę bardzo dokładnie. To bohaterstwo bardzo mnie zafascynowało. Jednak później się okazało, że moje problemy zdrowotne nie pozwalają mi pojechać. Nie wiem jednak, jakie będę miała wyniki z matury, więc może się to wszystko zmienić. Jak mi się nie uda dostać na te studia,

to chciałabym pójść na matematykę czystą. Właśnie o matematyce czystej mówił też nasz bardzo znany filozof polski Kazimierz Ajdukiewicz: o różnicach między matematyką stosowaną a czystą. Ten filozof skierował mój wzrok na matematykę czystą, a nie stosowaną. W obu przypadkach, na drugim roku planuję podjąć sobie zaoczne studia filozoficzne.

**Oliwia Osińska pokazuje swoją postawą, że mimo braku takiego przedmiotu jak filozofia (oprócz pierwszego semestru pierwszej klasy), można się go nauczyć i nawet podjąć się olimpiady. 22. kwietnia Oliwia otrzymała tytuł Finalistki 35 OF z 48. pozycją. Otarła się o tytuł Laureatki.**

*Klaudia Faffek*

## KĄCIK WSPOMNIEŃ NAUCZYCIELI

W tym miesiącu mamy dla Was wspomnienia Pana Rejmusa ;)

### **Jakie liceum Pan ukończył?**

Ukończyłem I LO w Grudziądzu.

### **Jakie były Pana rozszerzenia?**

W moich czasach klasy były profilowane i byłem w klasie biol-chem ze względu na języki obce, które chciałem kontynuować (j.rosyjski).

### **Jaki był Pana ulubiony i najmniej lubiany przedmiot?**

Ulubiony przedmiot- matematyka, fizyka,historia, najmniej lubiany-j.polski.

### **Pana największe osiągnięcie?**

Osiągnięcia z czasów liceum to przede wszystkim osiągnięcia sportowe na poziomie miejskim (piłka nożna, koszykówka, siatkówka), osiągnięcia z czasu jak jestem nauczycielem to 4 finalistów Olimpiady Fizycznej na etapie centralnym i wielu laureatów różnych konkursów fizycznych.

### **Najbardziej zapamiętana sytuacja?**

Najbardziej zapamiętana sytuacja to egzamin maturalny, który pisałem w gipsie- 2 tyg. przed maturą złamałem lewy nadgarstek (jestem leworęczny) i trzeba było sobie jakoś poradzić.

**Czy utrzymuje Pan kontakt ze swoimi przyjaciółmi z liceum?**

Mam nadal kontakt z kilkoma osobami z liceum, część nadal mieszka w Grudziądzu, część w kraju i za granicą.

**Ulubiony nauczyciel?**

Ulubiony nauczyciel to wychowawca Śp. Witold Cybulski.

**Największa różnica między liceum a Pana czasach a w naszych czasach?**

Największa różnica to oczywiście dostęp do wszelkich informacji wtedy (koniec lat 90tych) a teraz, telefony komórkowe dopiero raczkowały, nikt nie myślał o google czy wikipedii itd.

*Wywiad przeprowadziły:  
Aleksandra Cybulska,  
Maria Oluszczyk*

## **WYWIAD Z UCZENNICĄ KLASY IV D - KLAUDIĄ FAFFEK**

**Na początek opowiedz coś o sobie, aby uczniowie mogli Cię bliżej poznać.**

Jestem Klaudia z klasy 4d. Od małego uwielbiałam czytać z dziadkami gazety i czasopisma, stąd moje zamiłowanie do słowa. Piszę wiersze i lubię wczytywać się w poezję Szymborskiej, Baczyńskiego, Poświatowskiej, a ostatnio odkryłam Luisę Glück i współczesną, polską poetkę Małgorzatę Labdę. Poza tym moim drugą pasją są podróże, zazwyczaj niskobudżetowe i nastawione na poznawanie kultury, architektury i ludzi (choć ze znajomością angielskiego u mnie słabo). Jak podróże to i fotografia. Nawet z moją współlokatorką ukończyłyśmy podstawowy kurs fotografii w Poznaniu, więc coś niecoś potrafimy.

**Za niedługo staniesz się absolwentką tego liceum, jak będziesz je wspominać?**

Sądzę, że dobrze. Te cztery lata podzieliłabym na dwie strefy: czas pandemii (1 i 2 klasa) i okres odkrywania siebie (3 i 4 klasa). Pierwsza część była dla mnie trudna, bo po pierwsze musiałam przyzwyczaić się do nowej rzeczywistości, zarówno liceum, jak i później lockdown. W tym czasie sama się też dobrze nie czułam psychicznie, a w dodatku wydarzyło się kilka dla mnie traumatycznych spraw. Mimo to uważam, że wyszłam z tego silniejsza.

Kolejne dwa lata były o wiele lepsze. Zaczęłam korzystać z życia i zaangażować się w przeróżne akcje. Tak oto znalazłam się na wymianie z Gütersloh, wzięłam udział w warsztatach poetyckich w Grudziądzu itp. Wtedy też bliżej poznałam się z osobami, z którymi nawet mi się nie śniło mieć jakąkolwiek relację. Uważam, że 2LO pomogło mi odnaleźć siebie i swój cel, ale też nauczyło wytrwałości, otwartości i odwagi.

### **Czy polecasz zatem i nie żałujesz przyjścia do 2 LO?**

Polecam z całego serca. Jest to szkoła jak każda inna i trzeba się w niej uczyć, a nauczyciele wymagają, ale dzięki temu można nauczyć się organizacji i hierarchii. Czy żałuję wyboru? Zdecydowanie, nie. Szkoła dużo mi zaoferowała i poznałam niesamowitych ludzi, z którymi, mam nadzieję, nie stracę kontaktu.

### **Już w maju przystępujesz do matury. Jakie przedmioty wybrałaś? I jak idą Ci przygotowania?**

Wybrałam trzy przedmioty rozszerzone tj: język polski, historia i język niemiecki. Najbardziej swoją uwagę przykładam do języka polskiego i historii, bo na wynikach z tych przedmiotów bardzo mi zależy. Jak się przygotowuję? Na język polski powtarzam sobie lektury, dodatkowo robię notatki z książek spoza kanonu lektur, które przeczytałam i mogą mi się przydać. Przypominam sobie jeszcze różne koncepcje filozoficzne, czy literackie.

Na historię zaś czytam notatki od pierwszej klasy liceum, robię matury ze strony CKE i powtarzam sobie mapy oraz źródła ikonograficzne.

**Brałaś udział w olimpiadach. Było to dla ciebie ciekawe doświadczenie?**

Tak. Dwa razy brałam udział w Olimpiadzie Literatury i Języka Polskiego. Mimo że, nie udało mi się zakwalifikować na etap wojewódzki, to sądzę, że poszerzyłam swoją wiedzę i jeszcze bardziej zafascynowałam się literaturą i językiem.

**Oprócz olimpiad, bierzesz udział w innych zajęciach rozwijających twoje zainteresowania?**

Staram się. W olimpiadach średnio mi poszło, ale się nie poddaję i angażuję się w inne akcje. Tak jak wcześniej wspomniałam o warsztatach poetyckich w Grudziądzu, ale też brałam udział w slamie i uczęszczam na Spotkania Twórcze przy Kawie. I oczywiście zapraszam zainteresowanych do udziału w tych wydarzeniach.

**Jesteś osobą, która dba o swój samorozwój. Ciężko jest połączyć to z swoimi obowiązkami?**

Zdarza się, że jest ciężko. Szkoła, nauka, pasje i jeszcze do tego uroczystości bursowe. Zazwyczaj wtedy żyję na wysokich obrotach i jestem pod ciągłą presją, ale wiem, że jest to przejściowe.

Nie zawsze zdarzają się tak bardzo zaplanowane tygodnie. Ale często jest tak, że kiedy mamy jakiś występ w bursie, to zostaje zasypana jeszcze przez inne obowiązki. Mimo to trzeba się zorganizować i nauczyć wytrwałości. Planowanie może w tym pomóc.

**Jesteś człowiekiem, który posiada wiele sukcesów czy jest zatem coś co najbardziej motywuje cię do spełnienia swoich marzeń i dążenia do celów?**

Nie nazwałabym tego wieloma sukcesami. Są to małe kroczki do osiągnięcia moich celów. Myślę, że w tym momencie życia motywuję mnie ciekawość świata i chęć bycia kimś zapamiętanym. Kieruję się taką maksymą Horacego: „non omnis moriar”. Jeśli pozostaniemy w pamięci innych nigdy nie umrzemy.

**Podróże- wspomniałas o nich. Od kiedy zaczęła się taka pasja i jak wpływają one na ciebie?**

Podróżować zaczęłam w wieku 11 lat. Pierwszą wyprawą była szkolną wycieczką do Zakopanego, a w wakacje kolonia do Hiszpanii. Tak się tym zafascynowałam, że po prostu połknęłam bakcyła podróży. Dzięki wyprawom nauczyłam się samodzielności i opanowywania emocji w skrajnych sytuacjach. Poza tym uwielbiam niezobowiązujące rozmowy z obcymi ludźmi. Kiedy skończyłam 18 lat, niestety na kolonie już nie mogłam jeździć, więc zaczęłam zwiedzać Europę na własną rękę. I wydaje mi się, że to też ma swój klimat i uczy odpowiedzialności, przezorności.

Moja rodzina ma do mnie pretensje, że nie potrafię usiedzieć w domu. Taka już jestem, że nie lubię żyć w ciągłej rutynie.

### **W maju matura, jakie zatem plany na przyszłość?**

Jest kilka, ale takim moim priorytetem jest polonistyka - komparatystyka na Uniwersytecie Jagiellońskim. Jeśli nie uda mi się dostać, to oczywiście mam wybrane też inne miasta, ale kierunek ten sam - polonistyka.

### **Na koniec wywiadu chciałabyś przekazać coś Sobieszczakom?**

Myślę, że powinni pamiętać, że liceum to nie tylko nauka i żeby poznawali świat, rozwijali swoje pasje, próbowali nowych rzeczy. I żeby się nie bali popełniania błędów, bo to jest ludzkie, i żeby byli otwarci na innych i zawsze się pytali, jeśli czegoś nie wiedzą. Chyba to chciałabym im przekazać. Po prostu nie bójcie się być sobą.

**Dziękuję Klaudio, za przeprowadzenie wywiadu mimo zapracowania związanego z maturą. Powodzenia! Trzymamy kciuki! Zachęcam do zaopatrzenia się w tomik „Aromat poezji” znajdziecie tam wiersze Klaudii ale także innych młodych grudziądzkich poetów! :))**

*Przeprowadziła Wiktoria Masłowska*

## O klasie 1A

W tym numerze gazetki zaprezentowała się klasa 1A.

Do naszej szkoły zawitał nowy rocznik. Nowi, wspaniali, różnorodni uczniowie. Każdy z nich ma coś, czym się wyróżnia. Zobaczmy, jak opisali się nasi nowi uczniowie.

**Krzysztof Lachowski** -gustuje w matematyce i lubię jeść  
**Wojciech Tarkowski** -leniwy pływak  
**Zosia Markiel** - cicha i spokojna

**Zuzanna Kmiecik** - spokojna i ambitna

**Jakub Kolemba** - inteligentna małpa w grupie

**Jakub Remus** - śmieszny szachista

**Franciszek Piotrowski** - zdolny oraz skromny

**Gabriela Ślawska** - zabawna i pomocna

**Dominika Czaplewska** - wesołkowata i opiekuńcza

**Martyna Paprotna** - miła i dowcipna

**Marcelina Paprotna** - kreatywna i pomocna

**Martyna Szydłowska** - ułożona fitnessiara

**Daniel Grudziński** - rozweselający siatkarz

**Mikołaj Adamaszek** - odklejony, ale za to miły

**Maja Zasacka** - pogodna i pomocna

**Julia Kocięda** - zabawna i przyjazna

**Nadia Piwowarczyk** -najlepsza i niezastąpiona

**Martyna Ociesielska** - miła i służąca pomocą

**Joanna Bój** - głośna wędkara

**Jagoda Jarzyńska** - pozytywna i koleżeńska

**Kornelia Bachanek** - przyjazna brunetka

**Eliza Dudzińska** - blondi lingwistyczka

**Paweł Fierek** - zabawny i uparty

**Bartosz Dorszewski** - błyskotliwy matfiz

**Igor Wydrych** - odjazdowy harcerz

**Aleksander Lewandowski** - mądry i muzycznie uzdolniony, palkastyczny

**Nadia Tyburczy** - przyjacielska oraz bardzo towarzyska

**Mikołaj Kamiński** - mało wybuchowy pomysłodawca

**Konrad Brusik** - cichy i spokojny chłopak

**Gabriel Kaczmarek** - długowłosy metalowiec

Jego trzy ulubione piosenki to: Przez twe oczy zielone ,  
Ona tańczy dla mnie i Sweet home Alabama

**Kajetan Konieczka** - spokojny i inteligentny

**Zofia Łada** - miła i profesjonalna

**Szymon Modliborski** - cichy i życzliwy

**Julia Wysocka** - urokliwa i zabawna

**Szymon Sentkowski** - pomocny i urzekający

Klasa 1A została zapytana również o swojego wychowawcę.

Pan profesor Krystian Rejmus jest wspaniałym wychowawcą. Można z nim wszystko bardzo łatwo i szybko załatwić. Zgadza się na większość naszych pomysłów dotyczących klasy. Jest bardzo miły i pomocny. Zawsze pomaga nam opanować i zorganizować nasze szalone plany. Czujemy, że lepiej nie mogliśmy trafić. Klasa pierwsza z entuzjazmem wypowiedziała się o sobie i o wzajemnej sympatii.

Nasza klasa jest zgrana. Jesteśmy mistrzami robienia wszystkiego na ostatnią chwilę. Jesteśmy klasą matematyków, więc nie przepadamy za polskim. Jesteśmy bardzo głośni i lubimy się dużo śmiać. Dziękuję za przeczytanie mojego materiału.

*Zebrała i przedstawiła: Wiktoria Gutowska*

## **„Obóz narciarski”**

26 lutego Uczniowie z naszej szkoły pod opieką części grona pedagogicznego wyjechali na obóz narciarski, zorganizowany przez Pana prof. Krystiana Rejmusa, który zdecydowanie podołał swojemu zadaniu. Chętnych na wycieczkę było wiele, o czym świadczą przede wszystkim dwa autokary, które zostały wynajęte specjalnie na tę okazję. Wielkim zaskoczeniem okazał się również fakt, że jeden z pojazdów cały wypełniony został samymi Pierwszakami, na które oko miały Pani prof. Anna Ryczkowska i Pani prof. Anna Szczepańska. Wszyscy byli pod wrażeniem, że tyle Pierwszoklasistów zgłosiło się na tygodniowy „wycisk” na stokach narciarskich, połączony z wieczornymi chwilami relaksu w hotelowym basenie, jacuzzi czy saunie. Drugi z pojazdów, natomiast wiozł pozostałe klasy, którym towarzyszyła męska grupa opiekunów: Pan prof. Sebastian Osyka, Pan prof. Rafał Gumowski oraz nasz organizator obozu - Pan prof. Krystian Rejmus. Wszyscy nie mogli się doczekać kolejnego dnia. Pierwsze godziny jazdy tliły się od podniecenia uczniów, śmiechów i śpiewu połączonego z słuchaniem muzyki za pomocą głośnika. Wycieczka ta zdecydowanie dała każdemu okazję do poznania nowych osób i zintegrowania się. Sama tam będąc, spotkałam sporo wspaniałych ludzi, z którymi mam w dalszym ciągu kontakt i nie zapowiada się, aby w najbliższym czasie miało to się zmienić. Zainteresowani?

Jeżeli TAK, to zapraszam Was serdecznie Sobieszczaki do wehikułu czasu, który zabierze was na wycieczkę do Małopolski! Włączcie tryb - wyobraźnia - i dajcie się ponieść fantazji, a nie pożałujecie, Drodzy Licealiści. Miłej lektury!

Siuuuuuuuufffffyyyyyymmmmpipp!!!!

(wyobraźcie sobie, że to był dźwięk wydawany przez Wasz wehikuł, podróżujący w czasoprzestrzeni, który właśnie wylądował ☺ )

Uczestnicy obozu zakwaterowani byli w Ośrodku Wypoczynkowym Limba w Poroninie. Była to trafiona lokalizacja, jeśli chodzi o odległość do najbliższego sklepu(niestety, nie mógł się on popisać swoją wielkością oraz asortymentem; mieściło się tam max. 10 osób) i dystans, jaki dzielił nas od stoków. Najmniej czasu zajmowało nam dotarcie do stoku Małe Ciche, na którym spędziliśmy 3 dni podczas całego wyjazdu. To tam grupa początkująca zaczynała swoją przygodę z nartami lub snowboardem i tam zaliczyła pierwsze „gleby”, dorabiając się kilku siniaków. Na szczęście, odbywało się to pod okiem profesjonalnych instruktorów, którym można pozazdrościć cierpliwości oraz wytrwałości w dążeniu do celu, jakim było po pierwsze odprowadzenie każdego w całości do Opiekunów, niepołamanego i żywego. Po drugie nauczenie nas, jak prawidłowo i bezpiecznie powinno jeździć się na deskach czy nartach, aby nie stanowić zagrożenia dla siebie oraz innych.

Zbaczając z tematu...Nie wjeżdżajcie w instruktora tak jak ja Ani w waszego, ani takiego, który uczy jazdy jakieś małe dziecko...Informuję, że nikt nie ucierpiał, a ten chłopczyk uniknął zderzenia! A z Panią, która go nauczała, po prostu oparłyśmy się o siebie rękoma, więc nikt nawet nie upadł! Wracając do poprzedniej kwestii, instruktorzy okazali się w większości przyjemni, choć bywały wyjątki, lecz mimo to nie zniechęcałiśmy się, by pod koniec pobytu wśród przepięknych widoków gór, pokazać im, że możemy to zrobić i nie poddamy się, będziemy dalej pracować nad sobą, aby jeździć po mistrzowsku. Kolejne dni upłynęły prawie każdemu w bólu mięśni oraz stawów, lecz pomimo tego dzielnie szliśmy na stok do Jurgowa i Białki, w celu spędzenia tam aktywnie 6 godzin.

W Jurgowie zaskoczyła nas czarna trasa, a przynajmniej mnie jako początkującego snowboardzistę. Dla mnie to była walka o przetrwanie w postaci jazdy po stromym, prawie pionowym stoku, ale przeżyłam. Jestem cała i zdrowa, a w dodatku tak mi się to spodobało, że poszłam na tę trasę drugi raz. Nigdy nie zapomnę reakcji Pana Osyki, kiedy się o tym dowiedział:)) Na tym stoku także nie brakowało nam śmiechu, a najbardziej podczas prób wjazdu na orczyku grupy początkujących snowboardzistów. Technikę jednego kolegi z mojej grupy będę wspominać do końca życia. To było oryginalne, kreatywne, bardzo zabawne i niezaplanowane. Jak on mi powiedział: „Nie liczy się sposób, a efekt”. Byliśmy jedynymi, którzy wjechali na górę, a w nagrodę dostaliśmy od „Kudłatego”(instruktora) 15 minut przerwy w karczmie.

To był czas na wypicie gorącej czekolady z bitą śmietaną, zjedzenie czegoś oraz szybkie naładowanie akumulatorów. W Białce można było się pogubić, krzyżowało się tam mnóstwo szlaków. Niestety, na większości z nich były olbrzymie kolejki do wyciągu, co, niestety, skracало nam czas jazdy, ponieważ czasem było trzeba czekać, nawet 30 minut. Na tym stoku doskonaliliśmy swoje zdobyte umiejętności, co utrudniały nam warunki. Robiło się coraz cieplej, a skutkiem tego był strasznie mokry, topiący się śnieg. Na tym stoku duży progres swoich zdolności narciarskich zrobiła Pani prof. Ryczkowska, której pomagał w tym nasz jedyny w swoim rodzaju wuefista - Pan prof. Osyka. To był bardzo miły widok. Widząc to, zrozumieliśmy z innymi, że naszych nauczycieli nie łączy tylko praca, ale również bliższe relacje, tj. przyjaźń. Niektórzy z nich chodzili razem do „Sobieskiego”. Niektórzy wylądowali w tej samej klasie. Połączyło ich to miejsce, do którego część z nich po latach zdecydowała się wrócić. Wychodzi na to, że nasza szkoła łączy ludzi, daje im nie tylko wykształcenie czy pracę, lecz także wspomnienia, przyjaciół, duchowe wartości, które zostaną z nami już na zawsze.

Podczas pobytu w górach udaliśmy się też na wieczorne zwiedzanie Krupówek, połączone z zakupami, czyli tym, co dziewczyny kochają najbardziej:) Mieliśmy 1,5h. To był czas na zjedzenie oscypka z żurawiną oraz kupienie pamiątek. Ja osobiście nie lubię tego sera, dlatego góralskie praliny, czyli czekoladki w kształcie oscypka okazały się dla mnie super alternatywą dla niego.

Polecam je z całego serca, jest mnóstwo smaków do wyboru i są przepiękne. W czasie spaceru po tej ulicy, spotkać było można mężczyzn ubranych oraz pomalowanych całych na złoto. Zachowywali się jak posągi, w ogóle się nie ruszali. Sposobem na to jest wrzucenie im pieniążka. Jeżeli to zrobicie, wystrzelą w waszą stronę niczym błyskawica i nawet się odezwią;) Oprócz tej wycieczki mieliśmy jeszcze jedną na Termy w Białce. To były wspaniałe godziny relaksu, podczas których nasze mięśnie mogły się zregenerować po kilku dniach wymagającej jazdy. Ciepła woda działała niczym lekarstwo, a dla uczniów, wołących rozrywkę, były dostępne cztery zjeżdżalnie i basen z falami. Termy okazały się dobrym pomysłem opiekunów i części uczniów. Była nam potrzebna taka odskocznia od codzienności.

Poprosiłam uczniów z naszej szkoły, którzy uczestniczyli w tym wydarzeniu, aby podzielili się swoją opinią. Oto one:

*„Obóz narciarski minął mi naprawdę bardzo miło. Nauka nowej umiejętności, jaką była jazda na nartach, połączona z genialnym towarzystwem dała mi wiele cudownych wspomnień. Z całą pewnością za rok również na obóz narciarski pojadę”*

- Uczennica z klasy 1c

*„Dla mnie był to czas poznawania i pokonywania własnych słabości. Poznawania ludzi, a jednocześnie funkcjonowania jako indywidualność. Tego typu wyjazdy pozwalają mi oderwać się od rutyny,*

codziennych problemów oraz dostarczają masę inspiracji. Wspomnienia zgromadzone na obozie musiałabym opisać w kilku rozdziałach, dzieląc na te pozytywne, śmieszne i negatywne. Chociaż z perspektywy nawet krótkiego czasu negatywne zaliczam do śmiesznych. Zresztą, im więcej emocji (a tych było co nie miara), tym lepiej zapamiętujemy różne wydarzenia. Widoki, mnóstwo endorfin, wspaniali ludzie, a nawet pozytywne zmęczenie i zakwasy, które towarzyszyły mi szczególnie przez pierwsze dni utwierdziły mnie w przekonaniu, że zapisanie się na obóz było świetną decyzją. Na koniec mała rada ode mnie – jeśli ktoś zdecyduje się pojechać w przyszłym roku, niech koniecznie weźmie ze sobą Altacet.”

- Uczennica z klasy 3D

„Atmosfera była super. Wszyscy byli bardzo mili. Osoby na poziomie początkującym tak jak ja były bardzo dobrze i skutecznie uczone jazdy na nartach. Wyjazd był super zorganizowany. Nie mam niczego, co mogłabym zarzucić złego na cały wyjazd.”

- Uczennica z klasy 1A

„Jako uczeń klasy czwartej mogę się poszczycić tym, że byłem na każdej wycieczce na narty, na jaką można było pojechać przez minione 4 lata. Zebrane przeze mnie doświadczenie, bez wątpienia, się przydały na ostatnim wyjeździe. Nie nazwałbym obecnego wyjazdu najlepszego, na jakim byłem, ale to tylko dlatego, że każdy z poprzednich był równie niezapomniany. To, co było wyjątkowego, natomiast w tych konkretnych nartach była możliwość do spędzenia ich z osobami, które poznałem uczęszczając właśnie do naszego liceum i

*z którymi stałem się bardzo bliskimi przyjaciółmi przez ubiegłe lata.*

*Muszę tutaj wspomnieć o przede wszystkim moim przyjacielu Macieju Chmielewskim, z którym poznałem się właśnie na pierwszym szkolnym wyjeździe na narty na jaki mogłem pojechać w 2019 roku. To z nim w tym roku spędziłem większość czasu na stoku i to jego obecność sprawiła czasami już nurzące jeżdżenie z góry na dół o wiele mniej uwłaczającym. Co do samej nudy, muszę przyznać, że rok temu stwardziłem przed sobą, że jeżdżenie na nartach (przez 6 godzin dziennie) może naprawdę stać się męczące w dniu czwartym wyjazdu. Z tą wiedzą w tym roku postanowiłem zabrać ze sobą snowboard i zaznaczę tutaj, że nigdy wcześniej na nim nie jeździłem. Podjąłem też dość ryzykowną decyzję w rodzaju zapisania się do grupy zaawansowanej na zajęcia z nart, a snowboard przeznaczyłem na samodzielną naukę w czasie wolnym od zajęć z instruktorem.*

*Moja opinia jako osoby jeżdżącej na nartach od ponad 6 lat jest następująca. Snowboard boli, ale to nie jest jeszcze najgorsza część. Do tego ogromnie męczy fizycznie oraz co gorsze psychicznie. W przeciwieństwie do nart na snowboardzie każdy skręt jest walką z samym sobą i zwątpieniem w samego siebie czy uda mi się wykonać ten skręt. Na desce jest o wiele łatwiej się przewrócić. W przypadku nart nogi są o wiele bardziej swobodne i jedyne, co trzeba zrobić, by się nie przewrócić, to trzymać je prosto. Wiem, że jest to o wiele prostsze do powiedzenia niż zrobienia, ale, bez wątpienia, manewr skrętu jest o wiele trudniejszy i mniej intuicyjny na snowboardzie.*

Tutaj po raz kolejny towarzystwo mojego przyjaciela Macieja oraz jego przepięknej dziewczyny Laury uratowało moją przygodę ze deską, ponieważ postanowili podjąć się identycznego wyzwania jak ja. Ich obecność była bezcenna, gdyż zdołaliśmy się naprzemiennie motywować do dalszej jazdy mimo licznych upadków. Rezultat był taki, że wszyscy w trójkę całkiem szybko zaczęliśmy pojmować podstawy jazdy i już na naszym piątym zjeździe w życiu rzuciliśmy się na wyciąg krzesłkowy zabierający nas na sam szczyt stoku. Z perspektywy czasu wspólnie doszliśmy też do wniosku, że o ile samodzielne uczenie się jazdy na snowboardzie było zabawne to następnym razem bez wapienia wykupimy jakiegoś instruktora. Mimo trudnych chwil na pewno nauczę się na nim jeździć w przyszłości.

Cały wyjazd bardzo mi się podobał. Od ludzi, z którymi mogłem spędzić czas, przez osoby, jakie poznałem podczas wieczornego grania w pokera po samą organizację całego wyjazdu. Pan Rejmus bez dwóch zdań podolał zadaniu. Do tego muszę wspomnieć, że obecność nauczycieli również nie zostanie przeze mnie zapomniana z powodu licznych zabawnych rozmów i momentów, jakie mi się przytrafiły z nimi jak nietypowa koszulka pana Osyki. Jedyne, co mogę zarzucić temu wyjazdowi, to rozrzut posiłków, jakie mieliśmy. Było jedynie śniadanie o 8.00 i obiadokolacja o 17.00 przez co wszyscy byli skazani na restauracje na stoku, w których najzwyklejsza kawa potrafi kosztować nawet do 14 złotych. Wiem jednak, że nie dało się tego rozwiązać lepiej logistycznie i było to wyjście o wiele lepsze od wracania w połowie dnia ze stoku na sam

*obiad, gdyż wiem, że większości ludzi (w tym pewnie i ja) by się najprościej nie chciało na niego wracać. Same wyjazdy rozwinęły moją pasję do nart i jestem jak najbardziej skory do polecenia ich dla wszystkich w szkole.” - Uczeń z klasy 4D*

Podsumowując, obóz narciarski okazał się niezwykle przedsięwzięciem. Był wspaniałą odskocznią od szkolnej rzeczywistości i odpoczynkiem od nauki do sterty sprawdzianów, choć wizja ich nadrobienia po powrocie nas nie zachwycała. Jednak, pomijając tę kwestię, wyjazd ten zbliżył nas uczniów oraz nauczycieli do siebie, nauczył odpowiedzialności, pozwolił rozwijać swoją pasję i nauczyć się nowych umiejętności. Osobiście bardzo mi się podobało, a najbardziej ludzie, których miałam okazję poznać(dziewczyny z pokoju 4d - uwielbiam Was). Na pewno pojadę też za rok i zachęcam do tego również każdego z Was. To już koniec podróży waszym wehikułem czasu, Sobieszczaki. Mam nadzieję, że zobaczymy się w przyszłym roku na stoku;)

*Natalia Piechocka*

## **Osobowość - co czyni nas wyjątkowymi ?**

### **INFP - ENFP**

Pośrednik (INFP) i Działacz (ENFP) to najbardziej barwne charaktery spośród kategorii “dyplomatów”. Te osobowości to pełni pasji i wewnętrznego piękna ludzie. Gotowi wszędzie szukać dobra i nie dostrzegający zła w naszym świecie. W literaturze i filmie można spotkać wiele przykładów tych osobowości. Z Pośrednikami mamy do czynienia np. w znanej książce “Ania z Zielonego Wzgórza” - Lucy Maud Montgomery, ale też w powieści J.R.R.Tolkiena “Władca pierścieni”, główny bohater Frodo Baggins jest Pośrednikiem. Jeżeli chodzi o Działaczy to znany z filmów pt. “Iron Man” aktor Robert Downey Jr. należy do tej kategorii. INFP i ENFP choć bardzo podobne, różnią się nastawieniem do funkcjonowania w grupie. Jak to bywa z introwertykami takimi, jak INFP, lubią oni swoje własne towarzystwo i stronią od spotkań w większym gronie znajomych. Natomiast bardziej ekstrawertyczni Działacze to prawdziwe dusze towarzystwa, których jest pełno i z którymi nie można się nudzić. Jakże są znaki szczególne tych osobowości? Opowiem o tym w dalszej części artykułu.

Pośrednicy to osoby z zamiłowaniem do rzeczy pięknych i idealnych. Są znani ze swej dobroduszości i pogodnego nastawienia. Jako osoby szczerze i dobre, nie sprawiają problemów i wolą odpływać w swój świat wyobraźni. To właśnie cechuje tę osobowość, skłonność d

o fantazji. Dlatego również INFP stają się często głównymi bohaterami wielu filmów i książek. Są skarbnicą motywów i wielu interesujących powiązań literackich. Postępują oni według własnych zasad, kierując się moralnością, honorem i poczuciem sprawiedliwości. Dzięki temu są wielce cenieni w społeczeństwie. Pośrednicy dzięki swej delikatności stają się często w przyszłości; aktorami, pisarzami i poetami. Mają talent do rozumienia cudzych uczuć, do tego stopnia, że są uznawani za najlepszych przyjaciół. Stanowią oni stosunkowo nieliczną grupę w społeczeństwie. Z tego powodu mogą czuć się samotnie z powodu braku zrozumienia.

Działacze to osoby pełne entuzjazmu i emanujące energią. Cechuje ich wielki talent do bycia w centrum uwagi. Lubią być tematem rozmów i osobą głośną. Zazwyczaj postrzegają życie jako ogromną, złożoną układankę, w której wszystko jest ze sobą powiązane, w odróżnieniu jednak od osobowości z grupy Analityków, dla których ta układanka to seria operacji systemowych, Działacze patrzą na nią przez pryzmat emocji, współczucia i mistycyzmu, zawsze poszukując głębszych znaczeń. Mimo pozorów osoby pewnej siebie, ulegają oni wewnętrznym wątpliwościom i niepokojom związanych z ich decyzjami. Lubią podejmować się różnych zainteresowań i są ciekawi nowych rzeczy, co pomaga im w odkrywaniu samego siebie. Co warto powiedzieć o tym typie osobowości? Działacze bywają manipulatywni. Wynika to, nie z złych intencji, lecz z tego, że lubią gromadzić wokół siebie duże grono znajomych.

Bliskość drugiego człowieka daje im poczucie bezpieczeństwa. ENFP, gdy już znajdą swoje miejsce w świecie, ich wyobraźnia, empatia i odwaga mogą przynieść niesamowite rezultaty. Stanowią oni 7% populacji, dlatego są zauważalni w społeczeństwie.

Mimo różnic dzielących oba typy, są one najszczęśliwymi osobowościami. Bywają często oceniani zbyt surowo za swą innowacyjność i” bujanie w obłokach”, lecz starają się dążyć do wewnętrznej harmonii oraz akceptacji społecznej. Cóż więcej mówić, każdy typ osobowości wyróżnia coś wyjątkowego.

*Autor tekstu: A. Rogucka*

## Okiem Ucznia

Przepraszam, za to że artykuł pojawił się później, niż to było ogłoszone. Sama akcja wzbudziła w naszej społeczności dużo kontrowersji. Spodziewałam się tego, chodziło przecież o rozgłos, chciałam ,żeby o tym mówiono. Stwierdziłam, że tak ważny temat powinien zostać poruszony i dzięki wielu nauczycielom, którzy pomogli mi w przeprowadzaniu ankiet się to udało. Nie będę się teraz rozwodzić, nad tym, co napisano na spotted czy co rozeszło się po korytarzu, gdyż to nie sprawi, że komukolwiek będzie lepiej. Chciałbym odeprzeć tylko jedno oskarżenie, ponieważ chcę, aby każdy, kto to czyta, był świadom, że nie miałam na celu nikogo skrzywdzić. Myślę jednak, że ankieta i tablica do dzielenia się przemyśleniami na dany temat nie wepchnie nikogo w głębszy problem, nawet jeśli nikt nie będzie miał kontroli nad każdym wpisem.

Jeszcze raz dziękuję osobom, które wiedzą, jak poważny jest problem zaburzeń odżywiania i wzięły udział w "Emocjach Zjedzonych". Dziękuję zarówno tym, którzy pomagali w przygotowaniach oraz tym którzy bardzo postarali się, aby ankiety zawierały wartościowe informacje. Szczególnie jednej bardzo skrupulatnej, która zaufała, że zrobię z tego pożytek.

Przechodząc do konkretów, pragnę podkreślić, że akcja "Emocje zjedzone" miała na celu wyciągnąć z naszej społeczności średni poziom świadomości na ten temat i wyodrębnić poszczególne poglądy. Muszę przyznać, że zdziwiła mnie różnorodność odpowiedzi. Jednak tak jak,

przypuszczałam większość kobiet miała bardziej opisowe odpowiedzi, dające jaśniejszy obraz sytuacji, były też odrobinę mniej skrajne od męskich stwierdzeń.

### **1. Jakie uczucia odzwierciedlają najlepiej twój stosunek do osób z zaburzeniami odżywiania?**

Wśród odpowiedzi znalazło się: współczucie (62%), empatia (59%), zrozumienie, chęć pomocy, troska, żal, obojętność, smutek, niezrozumienie, czy nawet gniew na bliskich. Myślę, że to wiele bardzo różnych punktów widzenia i doświadczeń. Tak naprawdę, nikt nigdy nie odpowie jednym słowem jak zareaguje jeśli powiesz, że masz tego typu problem. To zależy, dlatego nie powinniście się spodziewać, że nagle wskażę wam osoby gotowe na takie słowa. Sami będziecie musieli to ocenić. Mimo to wierzę, że nasza szkoła posiada wiele dobrych ludzi chętnych do pomocy w razie potrzeby.

### **2. Czy zwracasz uwagę na to, ile ważysz?**

Około 72% ankietowanych odpowiedziało "tak", reszta dość skrajnie, zaprzeczała jakoby ich to obchodziło.

### **3. Jeśli tak, to jak się oceniasz?**

Kontrolnie do pytania drugiego na te padały różne określenia: w normie, dobrze, większość jednak niestety odpowiadała "źle", co sprowadza mnie do wniosku, że dużo otaczających nas osób jest dla siebie samych dość surowa. W końcu jesteśmy tylko licealistami, nasze ciała nie rozwinęły się jeszcze w pełni.

#### **4. Czy jesz regularnie w ciągu dnia?**

#### **5. Ile posiłków dziennie spożywasz?**

Te pytania są tak naprawdę jednymi z kilku, dla których w ogóle ta ankieta powstała. Odpowiedzi było dużo. Okazało się, że przeciętny uczeń naszej szkoły je od 3 do 4 posiłków dziennie i większość zazwyczaj stara się jeść regularnie. Byłam ciekawa czy tylko mi tak ciężko zjeść śniadanie w szkole, w której ciągle coś się dzieje? Czasem nawet z samej potrzeby przeczytania kilku kartek czy pójścia do toalety niejeden z nas dotknął pierwszy raz śniadania gdzieś około godziny czternastej. Dla tych, którzy nie wiedzą, to dość niezdrowe. Jestem prawie pewna, że większość z tych posiłków jemy po szkole. Dlatego proszę, żebyście o tym pamiętali.

#### **6. Jak oceniasz swój stan zdrowia psychicznego?**

Oto pytanie, którego tak jak każdej innej oceny siebie większość unikała, a jeśli już, odpowiedzi zazwyczaj mówiły : słabo lub źle. Wnioski do wyciągnięcia zostawię Wam. Najwyraźniej wiele z nas powinno wybrać się do psychologa. Nie myślcie, że to źle, przynajmniej ktoś zdaje sobie z tego sprawę. Osobiście uważam, że wszystkim by się taka wizyta przydała.

#### **7. Jak radzisz sobie z emocjami?**

Wreszcie docieramy do punktu, na który wiele z nas czekało. Otóż odpowiedzi, jakie podsunęliście to : słuchanie muzyki (praktycznie nie było osoby, która by tak nie napisała), ćwiczenia fizyczne, bieganie, pływanie, spacer, oglądanie filmów, uczenie się, wyplakanie,

rozmowa z bliskimi, sen, prysznic, pasję, gry, czytanie książek, wyrażanie się poprzez sztukę, ale też krzyk, oraz te gorsze jak używki czy leki. Niestety było również wiele wpisów, iż ktoś sobie w ogóle z emocjami nie radzi, tłumi je, wyżywa się na innych lub potrafił sobie z nimi poradzić tylko kosztem innych. Pokazuje to, że wiele osób powinno dobrze poszukać sposobów na ich wyrażenie, popробować nowych rzeczy lub znaleźć kogoś, kto będzie potrafił ich tego nauczyć. Była także, jedna odpowiedź, w której ktoś mówił o szczerej rozmowie, że czasem wystarczy znaleźć osobę zaufaną i nawet jej dotyk, zwyczajny ślad obecności już mówi "jestem przy Tobie".

Przypominam więc o gabinecie naszej Pani psycholog w szkole oraz na jej prośbę podaję numer na niebieską linię w wypadku doświadczenia przez Was przemocy domowej. 800 120 002 - Czynny 24h na dobę.

### **8. Jak czujesz się po zjedzeniu posiłku?**

Większość ankietowanych odpowiedziało "najedzony" albo "pełen energii", jednak chodziło o to by zwrócić uwagę na takie odpowiedzi jak "winny", "mdli mnie". Ponieważ nie myślimy o osobach, które mają z tym problem. Takich, które zazdroszczą, że ktoś potrafi martwić się o to, że jest głodny, że boli go brzuch, bo zapomniał kanapek ze stołu, a nie przejmować się obsesyjnym oskarżeniami, które w głowie będą miały owe osoby, gdyby takie kanapki zjadły.

### **9. Czy dieta jest dla Ciebie?**

Tutaj zaskoczyło mnie jak wiele osób błędnie uważa dietę za "ograniczenie". Gdyż prawdopodobnie zdrowi ludzie pisali o tym jako torturze, jedzeniu króliczym lub

głodzeniu, prawdopodobnie mając na myśli "zdrowe" wytyczne mające na celu zmniejszenie tkanki tłuszczowej. Zdziwiło mnie przekonanie naszej społeczności o słuszności takiego rozumowania. Otóż dieta, według definicji jest wszystkim, tym co jemy czy pijemy, sposobem życia, naszym osobistym sposobem żywienia, kolokwialnie mówiąc, wszystkim tym, co wkładamy do buzi.

### **10. Jak myślisz, czym dieta jest dla osoby mierzącej się z zaburzeniami odżywiania?**

Przy tym pytaniu miałam wrażenie, że wszyscy boją się odpowiedzi, jakbym miała zgnieść kogoś, kto nie będzie sztywno trzymał się poprawnej wersji, o której przecież większość z nas nie ma pojęcia. Bo czy każdy z nas zna osobę z zaburzeniami odżywiania osobiście? Bardzo dużo osób w ogóle nie udzieliło odpowiedzi. Jednak takie, które udało mi się znaleźć, definiują ją jako coś co jest dla chorego: sensem życia, priorytetem, środkiem do celu lub sposobem na pozorne utrzymywanie kontroli. Dzięki jednemu bardzo mądrym myślę i dosadnemu wpisowi, który dużo mówi o doświadczeniu autora za najtrafniejsze określenie uważam "pułapkę". Ta osoba bardzo konkretnie opisała wiele zaburzeń odżywiania, jako sytuację kiedy, chory zatracą kontrolę wbrew sobie. Wiadomo, z każdej pułapki jest wyjście, ale potrzeba dużo pracy aby je znaleźć, pozatym niestety zawsze po jakimś czasie to będzie wracać. Nic nie sprawi, że na zawsze się o tym zapomni. Można jedynie z tym wygrać.

Chciałabym także złamać jeden stereotyp, gdyż widocznie zależało na tym osobie to piszącej:

Osoby zmagające się z anoreksją lubią jeść, ale nie mogą, powstrzymując ich przed tym pewna blokada i strach. Skoro przyjeśliśmy to już do wiadomości, przejdźmy dalej.

### **11. Jak często zwracasz uwagę na to, co inni jedzą?**

Tutaj niezbyt zaskoczyła mnie informacja, że niewiele osób spogląda w talerz innym chyba, że siedzą przy jednym stole. Nieliczni pisali o swojej rodzinie, bliskich, lecz to oczywiste. Na korytarzu szkolnym mało osób zapyta, z czym jesz bułkę, ewentualnie jeśli chcą kawałek bo nie mają swojej. Mimo to jest masa osób, które wstydzą się jeść w szkole. Czują się obserwowani. Jakby każdy liczył im kęsy. Wiem, bo sama tak miałam oraz nadal takie osoby znam. Nie przechwalam się jakby co. Chcę tylko zwrócić Wam uwagę na to, że jeśli ktoś się wstydzi jeść w miejscu, w którym siedzi, od ósmej rano do czwartej popołudniu, to albo ukrywa się z jedzeniem, albo w końcu zemdleje w klasie. Jestem pewna, że każdy choć raz słyszał albo miał taką sytuację. To tak częste, że nikogo już nie dziwi, a mimo to dalej jemy kanapki w toalecie.

### **12. Jak często zwracasz uwagę na to, ile inni jedzą?**

Przy tym pytaniu ankietowani odpowiadali "nigdy" jeszcze częściej niż przy poprzednim. Znalazłam tylko kilka różniących się odpowiedzi, głównie mówiły one o sytuacji, gdy ktoś je naprawdę mało lub nietypowo. Chciałabym zauważyć, jak porównujemy swoją jedzenie do innych i pod jakimi kryteriami. Ile osób negatywnie do tego podchodzi.

No bo, ile razy patrzyliście już na kogoś, pytając samych siebie kto z was je zdrowiej, mniej czy więcej? Nie powinniśmy mierzyć kogoś naszą miarą i odwrotnie.

### **13. Jak twój nastrój wpływa na jakość oraz ilość zjadanego jedzenia?**

Przy tym pytaniu odpowiedzi były dla mnie dość ciekawe. Nie sądziłam, że około 30% ankietowanych odpowie, iż u nich nastrój wcale nie wpływa na zjadane posiłki. Myślę, że to całkiem dużo osób, spodziewałam się mniejszej liczby. Tymczasem dla większości nastrój jednoznaczny był ze sposobem odżywiania. Przy dobrym humorze podkreślane były zdrowe, dobrze zbilansowane posiłki natomiast, kiedy chodziło o smutek czy złość pisano, że występuje brak apetytu lub kompletnie nieistotną kwestią staje się w takich chwilach jakość oraz ilość, gdyż je się byle co i w byle jakiej ilości.

Podsumowując, ogólny obraz tego, jakie zdanie na temat swój i osób walczących z zaburzeniami odżywiania ma nasza społeczność, myślę, że udało się nam się podnieść trochę morale świadomości i jeśli będziemy o tym pamiętać ,świat będzie odrobinę lepszy. Jest nas dużo i jeśli tylko będziemy chcieli, na wiele nas stać. Dlatego właśnie powinniśmy poruszać ważne tematy i edukować się na ich temat.

Na koniec tego jakże długiego artykułu, zapraszam do kolejnego "Okiem Ucznia" i dzięki jeśli dotrwaliście do tego momentu.

*E*

**II LO im. Króla Jana III  
Sobieskiego**

Ul. Marcinkowskiego 10  
86-300 Grudziądz  
Tel/fax (0-56) 462-22-65

e-mail: [dyrektor@lo2.grudziadz.pl](mailto:dyrektor@lo2.grudziadz.pl)

**II LO**

Zapraszamy na stronę:  
[www.lo2.grudziadz.pl](http://www.lo2.grudziadz.pl)

Redakcja: maturzyści i ich  
wychowawcy, Klaudia Faffek,  
Ola Cybulska, Maria Oluszczyk,  
Wiktoria Masłowska, Wiktoria  
Gutowska, Natalia Piechocka,  
Aleksandra Rogucka, Ela Tofil

Okładka i karykatury: Natalia  
Piechocka, Szymon Kurzyński

Opiekun: p. prof. Katarzyna  
Bartos

Skład komputerowy: Katarzyna  
Lubańska, Dominika  
Wiśniewska